

Łogiń – Nosem Janusza

Noc taka czarna
Jak dym w moim passacie
Bak taki pusty
Jak konto po wypłacie
Grażyna w chacie
Szoruje moje gacie
A ja cyk dwójeczka
I noga na gazie
Zakupy jadę sobie zrobić kurła na niedzielę
A muszę zdążyć przed somsiadem
- mendą i złodziejem
W każdą sobotę
Jedziem do Biedronki łogiń
Passatem, Passatem, Passatem, Passatem
W każdej Biedronce
Janusz dziś promocje złowi
Passatem, Passatem, Passatem, Passatem
Dobrze, że Passat
Mocno jeździ w gazie
To somsiadowi
Uśmiech z twarzy zmaże
Najpierw telefon
Wykonam do Graży
Bo zapomniałem
Co mam kupić z warzyw
Jedna cebula, czosnek, kiełba,
Kurła, kalarepa
Somsiad tymczasem menda
Lewym pasem mi ucieka
W każdą sobotę
Jedziem do Biedronki łogiń
Passatem, Passatem, Passatem, Passatem
W każdej Biedronce
Janusz dziś promocje złowi
Passatem, Passatem, Passatem, Passatem
Na skrzyżowaniu

Zrobiłem skrót w prawo
Nawet policjant
Bił mi wtedy brawo
Wchodzę do Biedry
Pierwszy lepszy bierze koszyk
Patrzę a somsiad
Całą kielbę z promocji wynosi
Wołam ochronę
Szybko łapać tu złodzieja proszę
Somsiad ty mendo
W grudniu wszystkie karpie ja wyniosę
W każdą sobotę
Jedziem do Biedronki łogiń
Passatem, Passatem, Passatem, Passatem
W każdej Biedronce
Janusz dziś promocje złowi
Passatem, Passatem, Passatem, Passatem
Passat to jest dobra rzecz!
Cyk dwójeczka w kosmos leć!
Pa Pa Passatem



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych